

Rodzice, czy wiecie, co niedługo czeka Wasze dzieci?

**UWAGA! TREŚĆ TEJ ULOTKI
JEST NIEODPOWIEDNIA DLA DZIECI!
Zachowaj ją i przeczytaj w skupieniu**

Rodzice! Czy wiecie jakie działania wobec Waszych dzieci planowane są w najbliższym czasie przez polski rząd realizujący wytyczne WHO (Światowej Organizacji Zdrowia)?

Zalecany i już obowiązujący w innych krajach program seksualnej edukacji genderystowskiej (wyjaśnienie obok), nie tylko informuje (już przedszkolaków) o budowie i funkcjach narządów rodnych, ale uczy dzieci pobudzania się do różnych doznań seksualnych, na przykład podając takie informacje-instrukcje:

- **Dotykanie jąder może być rozkoszne i piękne**
- **Dotykanie łechtaczki może dostarczyć wiele rozkoszy.**
- **Bycie lesbijką ...jest zupełnie typowe**
- **Tak jak można mieć ochotę na czekoladę, tak kobiety i mężczyźni mogą mieć ochotę na seks**
- **Orgazm ... można również doznawać, kiedy się samemu głaska po łechtaczce, piersiach, penisie lub jądrach**
- **Poprzez petting można też doprowadzić siebie nawzajem do orgazmu, bez stosunku płciowego, a mieć przy tym wiele przyjemności.**

Są to cytaty z podręcznika „ABC mojego ciała. Leksykon dla dziewcząt i chłopców” zalecanego przez Światową Organizację Zdrowia oraz Federalną Centralę Uświadomienia Zdrowotnego (niemiecki organ państwowy). To o czym tu piszemy staje się rzeczywistością w przedszkolach i szkołach zachodniej Europy, a polski rząd zgodnie z ideologią gender przystępuje właśnie do ich wprowadzania. Polskie wersje takich podręczników są już wydane i testowane w niektórych przedszkolach i szkołach.

Już sześciolatek powinien rozumieć pojęcia „autostymulacji i stosunku płciowego”, a 12-latek potrafić „komunikować się w celu uprawiania przyjemnego seksu” zaś 4-latek dogadać się co do zabawy w lekarza – mówią oficjalne zalecenia.

Jeśli więc Wasz przedszkolak powie, że chce się poonanizować (pomasturbować), a waszej 12-letniej córce kolega z klasy zaproponuje pół godzinki pettingu (wzajemnych pieszczot, ale spoko - bez stosunku), to pamiętajcie, że oni tylko realizują popierane przez polski rząd wytyczne, według których „od 9. roku życia dziecko powinno umieć brać odpowiedzialność za bezpieczne i przyjemne doświadczenia seksualne”, a przy tym wiedzieć „jak skutecznie stosować prezerwatywy i środki antykoncepcyjne w przyszłości”.

Czym jest ideologia gender

Ideologia ta wprowadza pojęcie 'gender' oznaczające tzw. płęć społeczno-kulturową, czyli rolę odgrywaną i charakteryzowaną poprzez pewne cechy i zachowania określone jako męskie bądź kobiece. W praktyce oznacza to np. noszenie kobiecego ubrania, uczesania, makijażu oraz poruszanie się i mówienie w kobiecy sposób. Samo to nie jest niczym nowym, niegdyś w teatrze właśnie w ten sposób mężczyźni odgrywali kobiece role, które były jednak całkowicie umowne.

Ideologia gender nadaje temu odgrywaniu jakiejś płci status rzeczywistości. Genderyzm nakazuje, by mężczyźni, który oznajmi, że jest kobietą, uznać faktycznie za kobietę. Mamy jego stan psychiczny bądź kaprys uznać za twardy fakt określający jego tożsamość.

Oczywiście owo oznajmienie kobiecości nie ma żadnego wpływu na organy płciowe, które przecież pozostają męskie. Z tego absurdu ideologia gender wykręca się rozróżniając sex (płęć biologiczną) i gender (czyli właśnie płęć kulturową, odgrywaną).

Wiara w genderyzm każe uznać tego mężczyznę za kobietę, uwierzyć w odgrywaną przez niego rolę i uznać za prawdziwe **wszelkie** jej aspekty, ignorując fakt, że najważniejsze z nich nie mogą się przecież zmateriałizować: przebrany za kobietę mężczyzna nie urodzi dziecka, a ta zdolność jest najistotniejszym atrybutem płciowym kobiety.

Przypomina to zabawę dzieci w robienie „ciasteczek” z piasku i jedzenie ich na niby. Owo „na niby” genderyści traktują śmiertelnie serio, ze wszystkimi tego konsekwencjami: mężczyzna, który powie, że jest kobietą, jest dla nich kobietą, a co gorsza żądają uznania tego faktu również od **wszystkich** nie-genderystów ze **wszystkimi skutkami prawnymi**. Mamy np. się zgodzić, by owa gender-kobieta mogła poślubić mężczyznę i mieć z nim dziecko – oczywiście adoptując je, bo przecież naprawdę urodzić nie może.

Nie-genderyści mają to przyjąć do akceptującej wiadomości, zrezygnować z własnych standardów moralnych i wykasować z mózgu naturalną i oczywistą myśl, że oto facet albo się wygłupia, albo ma poważne zaburzenie tożsamości seksualnej. Taki pogląd oraz odmowę uznania, że ów mężczyzna jest kobietą genderyści traktują jako homofobiczne przesładowanie. Zrobione przez siebie niby-ciasteczka siłą wpychają innym do gardła.

To dzieje się naprawdę i jest już rzeczywistością wielu innych krajach. Nas czeka już wkrótce, o ile nie stawimy skutecznego oporu.

Cel genderyzmu - wyzwolenie z 'ucisku' norm moralnych oznacza faktycznie demoralizację całego społeczeństwa z naciskiem na młode pokolenie. Do tego niezbędne jest pozbawienie rodziców ich praw, by nie mogli stawić oporu.

W szeregu krajów, na których Polska się wzoruje rodzicom już odebrano ich naturalne prawa. Faktycznie nad swoimi dziećmi sprawują jedynie opiekę w imieniu państwa. Jeśli uznaje ono, że robią to niewłaściwie, to dzieci te są im odbierane. Państwowe gender-wychowanie od przedszkola demoralizuje dzieci, przyczyniając się do powiększania szeregów seksoholików i zwolenników tej ideologii.

Ratujmy nasze dzieci! Broń swoich dzieci razem z nami !

Nie pozwólcie by deprawowano i demoralizowano Wasze dzieci!!!

Genderyzm w polskich szkołach i przedszkolach

PROJEKTY RZĄDOWE I SEJMOWE JAK PARADA RÓWNOŚCI

Rządowy program „edukacji antydyskryminacyjnej” z 13 lutego br. jako dyskryminację traktował nieobecność w podręcznikach problemu homoseksualizmu. Teraz sprawy zaszły dużo dalej. W Sejmie czeka dużo bardziej niebezpieczny projekt tzw. **ustawy antydyskryminacyjnej**. W jej myśl karalne będą krytyka lub sprzeciw wobec poglądów i „ekspresji seksualnej” osoby o dowolnej tożsamości bądź orientacji seksualnej. Prześstępstwem będzie przytaczanie cytatów Biblii określających akty homoseksualne jako grzech. Co więcej ustawa ta wymagać będzie od oskarżonego udowodnienia swojej niewinności. Wpadniemy w pułapkę bez wyjścia. Genderystowskie programy, takie jak niżej opisane, staną się powszechną praktyką, a my nie będziemy nawet mogli im się sprzeciwić.

W 86 przedszkolach w Polsce prowadzi się zajęcia wpajające dzieciom podstawy genderyzmu. Podczas zajęć dzieci uczą się „przyjmować” płęć inną niż własna, przebierać się i odgrywać ruchami i gestami przyjęte role. Dzieci mają twórczo modyfikować znane bajki zmieniając płęć ich bohaterom, np. tak by Kopciuszek był chłopcem. Tak wpaja im się zasady ideologii gender, że płęć można dowolnie zmieniać na mocy odczuwania czy postanowienia.

Autorki programu przewidując opór rodziców pouczają przeszkolone w ramach tego programu przedszkolanki, że **„rodzice nie są do końca tymi, którzy powinni ostatecznie decydować o tym, czy w przedszkolach powinno się pracować na rzecz równouprawnienia.”**

Genderowskie edukatorki na koedukacyjnej lekcji edukacji seksualnej w gimnazjum pokazanej przez TVN odzierają sferę seksu z wszelkiej intymności. Pokazują jak naciągać prezerwatywy na plastikowe penisy. „Poćwiczcie w domu; dziewczęta mogą na ogórku lub bananie.”

„Co to ten seks jest?” pada pytanie. „No... musi członek wejść w pochwę koleżanki” odpowiada uczeń przy głośnym śmiechu reszty klasy.

‘Czy to się robi tylko pomiędzy dwoma osobami?’ – ‘No nie, są też grupowe’ mówi uczeń. Wszyscy się śmieją. ‘Ooo! Grupowe!’ – woła rozbawiona edukatorka.

‘Czy seks jest zawsze między kobietą a mężczyzną? Czy dwaj mężczyźni też mogą?’ - Uczennica: ‘Tak, mogą. To stosunek analny’.

Dopiero z telewizji rodzice dowiedzieli się jak wyglądają te zajęcia.

NIE DLA GENDER! MUSIMY TO POWSTRZYMAĆ!

Rodzice! Obudźcie się! Brońcie swoich dzieci razem z nami! Bezczyność będzie Was drogo kosztować - a jeszcze drożej Wasze dzieci i wnuki.

Co można (i trzeba) zrobić od razu.

Zaczął się nowy rok szkolny i odbywają się wybory do rad rodziców. Tradycyjnie większość rodziców stara się uniknąć tego dodatkowego obowiązku. Teraz nie można przyjmować takiej postawy. Stawka jest zbyt duża. Dlatego apelujemy do Was:

Rodzice!

Wstępujcie do szkolnych rad rodziców i angażujcie się w ich pracę. Jeśli będziecie tam w większości, będziecie mogli zapobiec niebezpiecznym zmianom. Nawet jeśli okażecie się w mniejszości, będziecie przynajmniej wiedzieć co się dzieje i z czym trzeba walczyć.

Zachęcamy Was także byście przystąpili do naszej **Obywatelskiej Inicjatywy Rodzin**. Zorganizowani możemy skutecznie przeciwstawić się temu zagrożeniu. Są już z nami dziesiątki rodzin. Zostawcie nam swój e-mailowy adres, a będziemy was na bieżąco informować o pojawiających się zagrożeniach i jak im przeciwdziałać. A może Wy będziecie mogli nas poinformować o tym, z czym wy się spotkaliście i co wam się udało (lub nie) zrobić. Może będziemy mogli Wam pomóc. Czasem wiele może pomóc sam kontakt i wymiana informacji.

CZYM GROZI GENDERYZM

Pozornie niewinne równościowe postulaty nabierają zupełnie innego, niebezpiecznego wymiaru w ujęciu genderystowskim.

Zakaz dyskryminacji ze względu na orientację seksualną już wpisany do kodeksu pracy pozbawia rodziców prawa do jakichkolwiek obiekcji, by w przedszkolu lub szkole pracowała z dziećmi osoba (także demonstracyjnie) homoseksualna lub o dowolnej innej, choćby najdziwniejszej orientacji.

‘Równościowe’ prawodawstwo nadaje parom homoseksualnym wszelkie prawa zwyczajnych rodzin, z prawem adopcji włącznie. Także – co może się zdarzyć - **Waszych dzieci** w całkowicie dosłownym rozumieniu.

Wystarczy wypadek lub śmiertelna choroba obydwójga rodziców, by genderystów wydało Wasze dzieci pod opiekę gejowskiej albo innej alternatywnej „rodziny”, co może oznaczać dowolną kombinację dwóch lub więcej osób o różnych orientacjach seksualnych.

Z chwilą przyjęcia ideologii gender przez państwo i wpisania jej do prawa każdy rodzic musi się liczyć z możliwością, że w razie nieszczęścia jego dzieci mogą trafić pod opiekę dowolnej alternatywnej „rodziny”.

Takie sytuacje już miały już miejsce na Zachodzie. Dzieci przekazywano parom homoseksualnym nawet wtedy, gdy zabraniał tego testament rodziców.

Rodzice!

Przyłączcie się do nas. Jest nas tak wielu. Zorganizowani możemy stanowić ogromną siłę. Nie możemy poprzestać na jałowych protestach, które rząd i tak lekceważy. Setki tysięcy, miliony zebranych podpisów idą do kosza i nic z nich nie wynika. Wielotysięczne demonstracje są zwyczajnie lekceważone.

Tylko zorganizowani w potężny ruch obywatelski możemy postawić tamę złu i uratować nasze dzieci.

Znajdziecie nas na oir.com.pl

Obywatelska Inicjatywa Rodzin łączy rodziców zaniepokojonych coraz większym naporem ideologii gender skutkującym naruszeniem podstawowych praw rodziców do wychowania dzieci zgodnie z własnymi przekonaniami.

Nasza strona internetowa: oir.com.pl
e-mail: kontakt@oir.com.pl

**RODZICE! NIE POZWÓLCIE BY ZDEMORALIZOWANO LUB ODEBRANO WAM WASZE DZIECI !!!
PRZYŁĄCZCIE SIĘ DO NAS! Pamiętajcie: do triumfu zła wystarczy tylko, aby dobrzy ludzie nic nie robili.**